

MGR TERESA ROMANOWSKA

Elk

WYBRANE ASPEKTY RELIGIJNOŚCI W KULTURZE LUDOWEJ

Wstęp

Religia jest relacją człowieka do Boga (bóstwa). Człowiek jest świadomy swego bytu, jest rozumny i posiada wolną wolę. Jest on również świadomy niewystarczalności swego bytu i możliwości jego dopełnienia przez Boga. Z racji swojej wolnej woli sam decyduje czy nawiąże kontakt z Bogiem („otworzy się na Boga”). Kontakt ten jest odpowiedzią człowieka na Boski apel.¹

Kultura kojarzy się przeciętnemu człowiekowi z twórczością artystyczną, sztuką. Ja jednak będę ją rozumiała w szerszym ujęciu i dlatego posłużę się definicją Stefana Czarnowskiego. „Jest nią całokształt zobjektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnych szeregowi grup i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie”² Kulturą ludową zwykło się nazywać takie elementy kulturowe, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie w środowiskach zamkniętych, a więc mało narażonych na napływ elementów kulturowych z innych środowisk. Są to na ogół środowiska wiejskie i małomiasteczkowe.

Jakie są relacje między kulturą a religią? Nie możemy powiedzieć, że religia jest jednym z elementów kulturowych, gdyż to, co w religii należy do kultury jest ledwie jej częścią. Jest to tylko jej strona zewnętrzna, widoczna dla oka. Relację religia a kultura rozumiem jako komplementarność religii i kultury. Następuje tu twórcza korespondencja. Religia spełnia rolę kulturotwórczą. Oddziałuje ona na człowieka, kształtuje jego osobowość. Kultura natomiast daje religii określone pojęcia, uprzystępnia człowiekowi Objawienie.

Czy możliwa jest kultura laicka, oderwana od religii? Teoretycznie tak. Byłaby to jednak kultura bez podłoża historycznego. Każda kultura opiera się na tradycji, a w przeszłości każda kultura była religijna. Ponadto w kulturze laickiej gubi się cel, sens egzystencji ludzkiej. Kultura oparta na religii daje większe możliwości odpowiedzi na pytania egzystencjalne, a tym samym jest bogatsza, głębsza.

¹ M. Rusecki, *Pojęcie religii, w: Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, pod red. M. Ruseckiego, Lublin, 1992, s. 16
S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa, 1958, s. 12

Praca niniejsza będąca na pograniczu teologii i etnografii jest porównaniem niektórych elementów wiary katolickiej występujących paralelnie we współczesnej teologii i tradycyjnej religijności ludowej z pogranicza XIX i XX w. Czym różni się ona od prac z zakresu socjologii religii? Socjologowie zajmują się stopniem zaangażowania religijnego danej grupy społecznej przyjmując za religijne tylko te normy, które są zgodne z doktryną katolicką. W etnografii religijność ludowa rozumiana jest jako system kulturowy. Rezygnuje się więc tu z podziału na religię i zabobony. Należałoby się dokładniej zastanowić, dlaczego niektóre elementy religijności ludowej są sprzeczne z doktryną katolicką. Myślę, że niekoniecznie jest to związane z pogaństwem, nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków. Religijność ludowa jest wprawdzie heterogeniczna i wielowarstwowa, formowało ją jednak w przeważającej mierze chrześcijaństwo.

Celem mojej pracy jest ukazanie podłoża kultury religijnej polskich społeczności lokalnych na tle religii wyznawanej we współczesnym rozumieniu. Każdą teorię, aby przybliżyć przeciętnemu odbiorcy należy uplastyczyć używając określeń znanych w jego kulturze. Stary Testament można właściwie rozumieć orientując się w mentalności, sposobie myślenia, kulturze ludzi tamtych czasów i tamtych terenów, a polską religijność ludową można zrozumieć też jedynie znając podłoże kulturowe ludzi wyznających tę religię. Co więcej, prowadząc ewangelizację danego terenu należy znać nie tylko prawdy wiary, ale umieć je tej społeczności wyjaśnić. Aby to odpowiednio zrobić, należy znać system pojęć i wartości uznawanych przez tych ludzi. System tych wartości wprawdzie uległ współcześnie zmianom na skutek zapożyczeń, wpływów i wykształcenia, ale bazuje na tradycyjnej religijności ludowej.

Praca niniejsza ma charakter krytycznej analizy wybranej literatury z zakresu etnografii i teologii.

Objawienie Boże i znajomość prawd wiary

W przeszłości większość teologów rozumiała Objawienie Boże w sposób intelektualistyczny. Bóg objawiał się człowiekowi, aby mu opowiedzieć o Sobie i o świecie nadprzyrodzonym. Takie rozumienie sprowadzało się do doktryny, a więc nauki. Współcześnie szczególny nacisk kładzie się na rozumienie Objawienia Bożego w sposób personalistyczny i historiozbowczy. Bóg objawia się w celach zbawczych, nie tylko aby człowieka pouczyć, ale przede wszystkim, zaprosić do uczestnictwa w swoim życiu.

W religijności ludowej nie spotyka się terminu Objawienie Boże. W sposób pośredni mówi się jednak o Objawieniu poprzez opis stworzenia. Dużo jest opowiadań i legend o stworzeniu świata, wierzeń związanych z przyrodą, itp. Mało znane jest objawienie historyczne. Poszczególne fakty ze Starego i Nowego Testamentu są mocno wymieszane zarówno w czasie jak i w przestrzeni. Często są natomiast poruszane tematy eschatologiczne. Nie zawsze są

one jednak zgodne z doktryną katolicką. Jeśli chodzi o znajomość prawd wiary, to jest ona wśród ludności wiejskiej z przełomu XIX i XX w. bardzo niska. Ich stosunek do spraw religijnych jest raczej rytualistyczny. S. Czarnowski pisze, że chłopcy polscy na ogół umieją na pamięć trochę pieśni kościelnych, a starsi czytają czasami *Żywoty Świętych*. Pisma Świętego nie czytają, nie znają zagadnień dogmatycznych ani nawet najprostszych prawd religijnych, bez których według nauki Kościoła nie ma zbawienia. Opisuje też, że proboszczowie na wsiach egzaminują z pacierza kandydatów do związku małżeńskiego i zdarza się, że młodzież, zwłaszcza męska, ma kłopoty ze zdaniem tego egzaminu. Stosunek człowieka wsi tradycyjnej do życia religijnego i do zbawienia S. Czarnowski określa następująco: „Wystarcza mu wiara w to, że go Jezus odkupił i że opiekuje się nim Matka Boża, on zaś sam łamać sobie głowy nie potrzebuje nad nauką prawd objawionych – to rzecz księży”³ Modlitwy, zwłaszcza te zawierające jakąś większą prośbę, zanoszono do Boga poprzez księży (dając na Mszę), a zawierające mniejsze prośby poprzez żebraków (dając jałmużnę).

Stworzenie świata

Różne są interpretacje biblijnego opisu stworzenia świata: alegoryczna, literacka, literacko-artystyczna, historio-zbawcza. Większość współczesnych teologów uznaje za dominującą interpretację historiozbawczą. W myśl tej teorii teksty jahwistyczne i elohistyczne są mitami podającymi prawdy objawione. Najważniejsza z nich to ta, że stworzenie jest wstępem do odkupienia.

W tradycyjnej religijności ludowej uznawano interpretację literalną, według której opis stworzenia świata należy rozumieć dosłownie. Przyjmowano więc opis biblijny stworzenia świata, ale były też znane i opowiadane inne wersje tego opisu, często nie tylko niezgodne, ale i sprzeczne z Biblią. Przykładem tego są mity dualistyczne, w których przypisywano stworzenie ziemi Bogu i diabłu. Poniżej zacytuję jeden z nich. „Na początku, kiedy nie było ziemi, ani wody, a tylko wszystko było pomieszane, jak rozczyń chleba, zły duch strącony z wysokości niebieskiej, nie miał oparcia na tym świecie i prosił Boga, żeby była ziemia, po której mógłby chodzić, więc Pan Bóg oddzielił ziemię na spód, a wodę na wierzch. I kazał Pan Bóg złemu duchowi pójść w wodę po ziemię, aby wziął garść ziemi i wyniósł na wierzch.”⁴

W wielu mitach diabeł nie brał bezpośredniego udziału w stworzeniu świata, ale odgrywał ważną rolę w drugorzędnych działaniach kreacyjnych. Możemy te wiadomości znaleźć w opowieściach tłumaczących genezę i pocho-

S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1956, s. 97

M. Maciąg, *Legends i podania*, w: „Wisła”, t. 16, 1902, s. 392-333, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, pod red. M. Bierackiej, M. Frankowskiej, W. Paprockiej, Wrocław Warszawa Kraków Gdańsk Łódź, 1981, s. 33

dzenie niektórych zwierząt i roślin. A oto kilka przykładów: „...po stworzeniu Adama i Ewy przez Pan Jezusa, Diabeł naśladować go ulepił z gliny planetników”⁵, „...pszczołę stworzył Bóg, muchę zaś Diabeł”⁶, „...gdy Diabeł ciosał z drewna wilka, z trzasek powstały kawki i wrony”⁷, „Bóg stworzył słońce, a Diabeł z ukradzionego żaru księżyc”⁸

Według wierzeń ludowych niektóre zwierzęta są bliższe Bogu, a inne diabłu. I tak na przykład bydło, a zwłaszcza woły „miały łaskę poznać zasady świętej wiary chrześcijańskiej”*, „pojmują Stwórcę”, modlą się do niego i są zwierzętami świętymi w przeciwieństwie do koni, którymi rządzi Diabeł.⁹ Pszczoły nazywano „świętymi robaczkami”, które pracują „na chwałę bożą i pożytek ludziom”, słowik zaś był ulubionym ptakiem aniołów i przewodził ptakom śpiewającym Najświętszej Maryii Pannie w dniu Wniebowstąpienia.¹⁰ Jaskółka jest ulubieńcem Boga, bo kiedy Chrystus umarł na krzyżu, jaskółki wokół płakały i wołały: umarł, umarł, a wróble ćwierkały na przekór: żyw, żyw. Dlatego wróble w dniu świętego Szymona i Judy są łapanie przez diabły i wrzucane do piekła.¹¹ Podobnie, niektóre rośliny są uświęcone przez różne wydarzenia z życia świętych. Bylica i łopian zwana „świętego Piotra korzeniem leczyła zęby, bo każdy korzonek jest ugryziony tak, jak go święty Piotr ugryzł i tak będzie póki świat stoi”¹²

Anioły, diabły i demony

W wielu miejscach Starego i Nowego Testamentu jest mowa o aniołach. Anioł jest to wysłannik Boży, istota rozumna, stworzona przez Boga, posiadająca własną, odrębną osobowość. Jest istotą niematerialną. Jest dużo doskonalszy od człowieka. Aniołowie opiekują się ludźmi, zgodnie z ich wolą, poza tym

⁵ J. Traczyk, *Z okolic Babiej Góry*, w: „Wisła”, t. 9, 1895, s. 77, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 34

⁶ A. Saloni, *Zaściankowa szlachta polska w Dalejowie. Materiały etnograficzne*, w: „Materiały Archeologiczne, Antropologiczne i Etnograficzne” t. 13, 1914, s. 57), cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 34

⁷ J. Sulisz, *Zapiski etnograficzne z Ropczyc*, w: „Lud” t.12, 1906, s. 62, za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 34.

⁸ A. Petrow, *Lud ziemi Dobrzyńskiej*, w „Zbiór wiadomości do Antropologii Krajowej” t. 2, za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 34.

⁹ B. Baranowski, *Najgodniejsze zwierzę wół*, w: „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 9, s. 175-182, Łódź 1967; O. Kolberg, *Dziela wszystkie* t. 51, s. 8, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit, s. 34

¹⁰ S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok 1964 19, s. 208, cyt. za: Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 34

¹¹ B. Stelmachowska, *Rok obrzędowy na Pomorzu*, Toruń 1933, s. 190, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 34

¹² O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 7 s. 128, 130, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit. s. 34

nie mają wpływu na życie doczesne człowieka. Są dla człowieka znakami realizacji Bożego planu zbawienia.¹³

W religijności ludowej mówiło się, że anioły głoszą chwałę Bożą, Anioł Stróż opiekuje się człowiekiem, anioł zapisuje dobre czyny człowieka, a diabeł złe, aby po śmierci Bóg mógł zdecydować o losie duszy ludzkiej.¹⁴

Jak widać, wiedza ludowa o aniołach prawie się pokrywa z doktryną katolicką.

Diabły, podobnie jak anioły są bytami duchowymi i personalnymi, ale są one moralnie złe, antyboskie.¹⁵ W Nowym Testamencie spotykamy się z określeniami „złe duchy” albo „anioły szatana”¹⁶

Czy od początku było zło i szatan? „Przyjmuje się, że na początku wszyscy aniołowie zostali poddani próbie moralnej przez Stwórcę, aby współpracowali przy swoim wyniesieniu do życia wewnątrztrynitarnego. Znaczna część na czele z Lucyferem i Belzebubem miała zgrzeszyć pychą i stąd zmienił się diametralnie kierunek ich roli życia nadprzyrodzonego. Zostali ukarani odrzuceniem od udziału w życiu Trójcy Świętej”¹⁷

W ludowej wizji stworzenia świata, jak już wyżej wspomniałam, przyjmuje się, że diabły to upadłe anioły, ale są też wersje, że diabeł był przy stwarzaniu świata. Sam diabeł Lucyfer został strącony do piekieł przez Michała Archanioła w wyniku buntu przeciwko Bogu. Przebywa on w piekle stale i nie ma bezpośredniego udziału w życiu ludzi. Kiedy Chrystus zstąpił do piekieł po swojej śmierci krzyżowej kazał Lucypera uwięzić łańcuchem do słupa. Wierzenie to wywodzi się z apokryficznej Ewangelii Nikodema i zostało przez lud rozbudowane. Łańcuch Lucypera miał być rozkuwany przez cały rok, aby wówczas, gdy zostanie ostatnie ogniwo, zrosnąć się ponownie. Krytyczny moment przypadał na Wielki Piątek.¹⁸ Gdyby Łańcuch został zerwany nastąpiłby koniec świata. Wiemy wszyscy, że po Wielkim Piątku następuje Zmartwychwstanie, a więc zwycięstwo Boga nad diabłem, ale fantazja ludowa dodała jeszcze, że kultuwanie pewnych obrzędów dorocznych ma wpływ na losy świata. Łańcuch Lucypera bowiem miał się zrastać wtedy, kiedy ludzie dzielili się specjalnym plackiem wielkanocnym lub malowali pisanki.

¹³ K. Gózdź, *Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako Stwórca świata*, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, Lublin 1992, s. 124

¹⁴ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t.7, s. 24 cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 46.

¹⁵ K. Gózdź, *Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako Stwórca świata*, op. cit., s. 125

¹⁶ Mt 25, 41; 2Kor 12, 7; Ap. 12, 7

¹⁷ K. Gózdź, *Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako stwórca świata*, op. cit. Autor w tym cytacie powołuje się na: 2P 2, 4; Jud 6

¹⁸ O. Kolberg, *Dziela wszystkie* t. 7, s. 19; F. Krcek, *Pisanki w Galicyi*, w: „Lud” t. 4 1889, s. 218-219; Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 2, Wrocław 1963, s. 173, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit. s. 46

Malowanie pisanek pomagało też Żydom, którzy męczyli Chrystusa. „...ciągle żyją i dręczą się ze zgryzoty, że żyją, że to uczynili i pytają ludzi błagających się po Wschodzie, czy jeszcze piszą pisanki[...]. Gdyby nie pisano, to oni by umarli i zakończyli swe męki i byłby koniec świata”¹⁹

W imieniu Lucypera na ziemi działają diabły zbuntowane anioły. O diabłach ziemskich krążyło wśród ludu wiele opowieści. Przeważnie uważano, że są one mniej złośliwe od Lucypera, a czasami, że głupie i człowiek może je oszukać, przechytryć. Niekiedy jednak bano się diabła i starano się nawet jego imienia nie wymawiać. Mówiono wtedy: zły, czarny, kusy, on, coś.²⁰ Ludzie jako zabezpieczenia przed diabłem używali przedmiotów i substancji poświęconych, takich jak: woda święcona, krzyż, szkaplerz, gromnica, kreda, a także wykonywali niektóre gesty zarówno religijne jak i pozareligijne (np. znak krzyża i odmawianie modlitw, ale też trzykrotne splunięcie za siebie, rzucenie nożem, itp.).

Termin „demony” we współczesnej teologii jest stosowany zamiennie z terminem „diabły” Dawniej przypisywano demonom wielki wpływ na rzeczywistość świata, nawet tę fizyczną.²¹ Obecnie na ogół przyjmuje się, że szatan nie ma wpływu na zło kosmiczne, materialne czy cielesne, lecz jest dla człowieka przeszkodą do nadprzyrodzonego zbawienia.²²

W tradycji ludowej nie mieszano terminów “diabły” i “demony”, gdyż demony były czymś zupełnie innym niż diabły. Według wierzeń ludowych nie tylko diabły miały wpływ na ziemskie życie ludzi i na sprawy materialne, a nie tylko duchowe, ale również demony. Demony domowe nazywane były na Pomorzu kraśniętami, na Mazowszu, Mazurach i Warmii kłobukami, chołobokami, latańcami, w Wielkopolsce skrzatami, na Górnym Śląsku i w Małopolsce inklusami, na Dolnym Śląsku plonkami, na Lubeszczynie sporyszem, w Bieszczadach chowańcami.²³ Wspólną cechą tych demonów była opieka nad bydłem, przynoszenie szczęścia domostwu i domownikom, pomnażanie ich majątku. Inne zupełnie były demony powstające z dusz dzieci poronionych, zmarłych bez chrztu, ludzi utopionych, samobójców, itp. Te demony były związane z wodą, zjawiskami meteorologicznymi i miały negatywny stosunek do ludzi. Nie otaczano demonów kultem, ale ze względu na włączenie ich do istot diabelskich i ich magiczny stosunek do ludzi podejmowano działania magiczne

¹⁹ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie* t. 51, s. 1; Krcek, *Pisanki w Galicyi*, op. cit., 218-219; R. Tomicki, *Słowiański mit kosmologiczny*, w: „Etnografia Polska” t. 20, z. 1, 1976, s. 81, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 58.

²⁰ B. Baranowski, *Pozegnanie z diabłem i czarownicą*, Łódź 1965, s. 40, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit. s. 46

²¹ Ef 6, 12

²² K. Gózdź, *Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako Stwórca świata*, op. cit. s. 125

²³ R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 47

giczne w czasie i miejscach ich pojawiania się. Działania te jak i sama wiara w demony na ogół nie były zgodne z oficjalną nauką Kościoła.²⁴

Z wierzeniami o diabłach i demonach wiążą się wierzenia o czarownikach i czarownikach. Czarownicy, to osoby, które dzięki zaprzęgnięciu się diabłu i wyrzeczeniu Boga otrzymały magiczną moc szkodenia. Często uważano tę moc za wyższą niż moc diabła. Była to działalność opozycyjna w stosunku do porządku Boga i ludzi i dlatego traktowano ją szczególnie źle.

Stworzenie człowieka i pojęcie grzechu

Współcześnie oba opisy stworzenia człowieka²⁵ traktuje się jako rodzaj mitu, gdzie ważne są nie miejsce i czas, lecz aspekty zbawcze. Rozumiemy, że człowiek jak wszystko inne pochodzi od Boga i jest w istotnej relacji do Boga. Bóg wyróżnił człowieka spośród świata przyrody, ustanowił go panem przyrody. Człowiek składa się z dwóch elementów - materialnego i duchowego. Źródłem jego pochodzenia jest tworzywo materialne i Boska ręka tworząca, a więc inaczej można powiedzieć, że jest to gleba i Boskie tchnienie. Kobieta i mężczyzna mają jedną naturę. Bóg chciał, aby byli monogamiczni i płodni. Człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga, a więc ma Go naśladować w swoim życiu i działaniu. Bóg jest dla człowieka celem zbawienia. Opis rajy i grzechu również należy rozumieć symbolicznie. W człowieku pojawiła się realna możliwość zła, głównie z powodu wolnego ducha, wolnej woli. Człowiek stanął przed wyborem dobra i zła. Opis ma za zadanie przestrzec człowieka przed postawą antyboską, grzeszną. Człowiek powinien być posłuszny Bogu. Są to prawdy ponadczasowe. Opisane w biblii rozdarcie człowieka między dobrem a złem jest obrazem każdego człowieka żyjącego w grzechu śmiertelnym.²⁶

W kulturze ludowej biblijny opis stworzenia człowieka i pierwszego grzechu interpretowany jest w sposób literalny. Obraz ten przyjęto w sposób dosłowny i przestano się nim zajmować. Nie funkcjonuje on w życiu, jest jedynie opowieścią. W życiu funkcjonuje natomiast samo pojęcie grzechu, zła, itp. W religijności ludowej grzech, to złamanie reguł solidarności z przyrodą, Bogiem lub społecznością lokalną. Konsekwencją mogła tu być krzywda pojedynczego człowieka lub grupy ludzi, bądź też przyrody. Dlatego społeczność bardzo źle oceniała człowieka sprzeniewierzającego się tej solidarności. Za grzech uważano wykroczenia przeciwko obrzędom i praktykom religijnym, jak nieuczestniczenie w nich, nie przestrzeganie postów, itp. Wykroczenia te godziły w solidarność z Bogiem i społecznością lokalną. Za grzech uważano również sprzeniewierzenie się solidarności z przyrodą, jak np. uszkodzenie gniazda skowronka, bociana, jaskółki, zabijanie ptaków, niepotrzebne niszczenie

²⁴ R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 47

²⁵ Rdz 1, 26-28 i Rdz 2, 4-24

²⁶ K. Gózdź, *Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako stwórca świata*, op. cit., s. 126-139

drzew, itp.²⁷ Dużym grzechem było rzucanie chleba na ziemię, deptanie go, złe zachowanie przy jedzeniu, a także stykanie się kobiety miesiączkującej (brudnej) z chlebem czy dzieżą (grzech przeciwko harmonii w naturalnym porządku rzeczy „czystych” i „nieczystych”). Czasami za grzech uważano nieprzyjęcie zwyczajowych poglądów, godziło to w ogólnie akceptowany ład. Największy grzech to odstępstwo od wspólnoty ludzi (“swoich”) i Boga, a zaprzędanie się diabłu i szkodzenie ludziom. Taką postawę przypisywano czarownicom.²⁸

Pojęcie Boga Jedynego w Trójcy Świętej

Jahwe Starego Testamentu jest Bogiem transcendentnym, różnym od świata, który stworzył, przekraczającym go pod każdym względem. Jest Bogiem jedynym i osobowym. Chrześcijaństwo w ten sam sposób rozumie jedność Boga chociaż wprowadziło pojęcie Boga w Trójcy Świętej. Bóg jest transcendentny ale jednocześnie immanentny. W nauczaniu Jezusa Bóg jest Stworzycielem, który wszystkiemu dał początek i troskliwym Ojcem, który o wszystko dba i troszczy się. Dba nawet o kwiaty i ptaki. Jezus więc nawołuje, aby Bogu ufać: „nie troszcie się zbytnio”²⁹ i „nie lękajcie się”³⁰ Bóg objawiony przez Jezusa jest miłością, co wcale nie oznacza, że nie jest wymagający i surowy³¹

W tradycyjnej religijności ludowej bardziej można mówić o transcencji Boga niż Jego immanencji. Bóg jest Stwórcą, przebywa w górnym rejonie niebios, siedzi na tronie w pałacu przewyższającym swoim blaskiem „...słońce, księżyc i gwiazdy wszelkie z niego biorące światło”³² Bóg w wierzeniach ludowych był pasywny. Stworzył świat i dbał aby on nadal funkcjonował. Nie ingerował bezpośrednio w losy ludzi, ale miał moc sprawczą. Moc Boża według tych wierzeń była jednak ograniczona przez diabła. A więc, nie wszystkie złe wydarzenia były wynikiem woli Bożej, nie wszystkie też traktowano jako doświadczenie lub karę za grzechy.

Na temat Trójcy Świętej w tradycyjnej religijności ludowej Thomas i Znanicki piszą: „Teologiczny problem Trójcy Świętej rzadko zwraca uwagę chłopca. Duch Święty nie ma doniosłego znaczenia, indywidualizuje się dzięki skierowanym do niego liturgicznym i popularnym modlitwom oraz symbolicie w postaci gołębia. Pan Bóg i Jezus Chrystus z pewnością w tym systemie re-

²⁷ O. Kolberg, *Dziela wszystkie* t. 23, s. 78; F. Lorentz, *Zarys etnografii kaszubskiej*, w: F. Lorentz, A. Fischer, T. Lehr-Splawiński, *Kaszubi. Kultura ludowa*, Toruń 1934, s. 89, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit. s. 53.

²⁸ S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok 1964, s. 225, 228, 230, za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 53

²⁹ Mt 6, 25 -31

³⁰ Mt 10, 31

³¹ Zob. np. Mt 5, 25-26

³² O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 7, s. 21-22, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 41

prezentują dwa oddzielne bóstwa dzięki ziemskiemu życiu Jezusa. Imiona często się mieszają, ale funkcjonuje wyodrębniona w sposób dostateczny, aby nas przekonać, że w oczach chłopca Bóg i Jezus Chrystus to oddzielne bóstwa”³³ Jezus Chrystus, który żył na ziemi osądza człowieka, jest pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem, jest Bogiem ludzi, natomiast Ojciec jest władcą świata.

Według R. Tomickiego trudno jest stwierdzić, czy i w jakim stopniu w religijności ludowej XIX wieku przyswojono sobie ideę Boga jako jedyne go Bytu w trzech postaciach. Wyrażano ją w modlitwach i pieśniach, ale nie wiadomo czy odpowiednio to rozumiano, gdyż w wielu miejscach literatury etnograficznej spotykamy materiały, które by temu przeczyły. Czasami wymieniano nawet poprawnie trzy Osoby Boskie, ale traktowano je autonomicznie. Zdarzało się nawet, że Boga Ojca, Jezusa i Ducha Świętego rozdzielono w czasie. W południowych rejonach kraju S. Udziela zanotował, że Bóg Ojciec panował w pierwszym okresie istnienia świata, gdyż Ziemię zamieszkiwali olbrzymi. W okresie późniejszym Bóg „...chcąc jako staruszek użyć spokoju, oddał władzę Panu Jezusowi” Za panowania Pana Jezusa, które trwa do dziś ziemię zamieszkuje ludzie mniejsi. “Ale i terazniejszy okres władzy Pana Jezusa kiedyś również przeminie i nastąpi okres panowania Ducha Świętego, kiedy wszyscy ludzie na ziemi staną się karzełkami”³⁴ Tomicki zauważa również, że często pojmowanie Trójcy Świętej było socjomorficzne. A więc Trójca Święta przybierała na przykład formę rodziny. Mogli to być: Bóg Ociec, Jezus i Maryja lub nawet: Maryja, Jezus i Święty Józef.³⁵

Jak już wspomniałam Pana Jezusa traktowano jako Boga ludzi. Choć wierzone, że Pan Jezus wykonuje wolę Boga Ojca zwracano się do Jezusa, który żył na ziemi i rozumie ludzkie sprawy. Wyobrażenia Chrystusa Frasobliwego i Ukrzyżowanego, a także liczne legendy świadczą o tym, że wierzone, że Pan Jezus rozumie ludzki los, ponieważ sam cierpiał i żył jak każdy człowiek.

Mimo, że Pana Jezusa traktowano jak kogoś bliskiego, to zachowywano dystans należny Bogu i często w modlitwach wykorzystywano pośrednictwo Matki Bożej i licznych świętych. Czasami w modlitwach zapominano, że Matka Boża i święci są pośrednikami między Bogiem a ludźmi i zwracano się do nich jak gdyby posiadali oni moc sprawczą.

³³ W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976, t. 1, s. 203-204

³⁴ S. Udziela, *Świat nadmysłowy ludu krakowskiego mieszkającego po prawym brzegu Wisły*. Warszawa 1901, s. 2-4; S. Poniatowski, *Etnografia Polski*, w: *Wiedza o Polsce*, t. 3 Warszawa 1932, s. 276, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 42

³⁵ J. Olędzki, *Kultura artystyczna ludności kurpiowskiej*, Wrocław 1971, s. 80; W. Piwowarski, *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji. Studia socjologiczne*, Warszawa 1974, s. 131, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 42

Kult Maryjny

Maryja została złączona z Bogiem – Człowiekiem i włączona w dzieło odkupienia. Święty Paweł tak pisał o tym: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty...”³⁶ Na Soborze Efeskim w r. 433 stwierdzono: „...Ponieważ nastąpiło zjednoczenie dwóch natur, dlatego wyznajemy jednego Chrystusa, jednego Syna, jednego Pana. Z racji tego zjednoczenia bez pomieszania, wyznajemy, że święta Dziewica jest Matką Bożą (Theotokos, Dei Genitrix), ponieważ Słowo Boże zostało wcielone i stało się człowiekiem, i że od chwili swego poczęcia uczyniło sobie przybytek, który od Niej przyjęło”³⁷

Kult Matki Bożej jest w Polsce bardzo rozpowszechniony. Wśród miejsc odpustowych aż 75 % stanowią sanktuaria maryjne, często słynące cudownymi obrazami i figurami.³⁸ W religijności ludowej często utożsamiano religię z narodowością. Jedną z ważnych przyczyn tego stanu rzeczy był kult Matki Bożej Częstochowskiej. Chłopi polscy uważali się za lepszych katolików, niż katolicy innych krajów, dlatego, że są czcicielami Matki Bożej Częstochowskiej, której inni nawet nie znają.³⁹ W bardzo wielu domach wiszą obrazy przedstawiające Matkę Bożą Częstochowską. Podobne obrazy umieszczane były również w kapliczkach na środku wsi lub u wjazdu do niej, gdzie odbywały się nabożeństwa majowe, a także na drzewach w lesie gdzie chronią przed czyhającym na ludzi „złem”⁴⁰ Ważne było miejsce, w którym znajdował się cudowny wizerunek Matki Bożej. I tak na przykład, mimo, że wierni wiedzieli, że modlą się do tej samej Matki Bożej, to jednak, jeśli modły zanoszone w jednym miejscu cudownym nie skutkowały, zanoszono je w innym, wierząc, że być może moc tego wizerunku, tego konkretnie miejsca jest silniejsza niż poprzedniego.⁴¹

Matkę Bożą traktowano jako Królową i jako Matkę posiadającą cechy opiekuńcze. Łączono też Jej postać z kobietami, z porodem, macierzyństwem, płodnością rozumianą szeroko. Okresy wegetacyjno-gospodarcze często łączono ze świętami Matki Bożej. Na przykład dzień Zwiastowania NMP (25 marca) to święto Matki Bożej Roztwornej (Ożywczej), bo rozpoczynał się wtedy wzrost roślin. Nawiedzenie zaś (2 lipca) to święto Matki Bożej Jagodnej. Na-

³⁶ Ga 4, 4

³⁷ St. C. Napiórkowski, *Maryja, Matka Boża*, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, Lublin 1992, s. 181

³⁸ E. Ciupak, *Kult religijny i jego społeczne podłoże*, Warszawa 1965, s. 98, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit.

³⁹ S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1958, s. 86

⁴⁰ Tamże, s. 86

⁴¹ Tamże, s. 94

rodzenie NMP (8 września) Matki Boskiej Siewnej.⁴² Opiekuńczość Matki Bożej miała też charakter władczy. Była uważana za miłościwą i wiele mogącą.

Kult świętych

W wyznaniu naszej wiary mówimy: „...wierzę w świętych obcowanie” Wierzymy, że święci, to tacy ludzie, którzy zostali zbawieni i są obecnie w niebie. Niektórzy z nich zostali kanonizowani i są wtedy dla nas przykładem życia.

W religijności ludowej byli oni niejednokrotnie patronami dni, czasami pór roku, a nawet lat. Na Kaszubach wierzone, że Bóg każdego roku „... oddaje rządy innemu świętemu”⁴³ Świętych kojarzono z: porami roku („od świętego Marcina zima się zaczyna”), zjawiskami atmosferycznymi (na świętego Kazimierza dzień się z nocą przymierza”), pracami gospodarczymi („święty Jan trawę kosi”), początkiem okresów liturgicznych („święta Katarzyna adwent rozpoczyna”), zjawiskami społecznymi („na święty Idzi w swaty do mnie przyjdzi”).⁴⁴

Święci byli też patronami wsi, parafii, cechów, itp. Niektórzy święci byli opiekunami czynności, które wykonywali ludzie wsi. Tych świętych czczono szczególnie, gdyż byli oni dla rolników pomocni. I tak, opiekunami zwierząt hodowlanych byli: św. Roch, św. Mikołaj, św. Benon, św. Wendelin, opiekunem bartników był święty Bartłomiej, przed ogniem chronili: święty Florian, święty Wawrzyniec i święta Agata. Święty Nepomucen był patronem wód, święta Apolonia pomagała na ból zębów, święty Błażej leczył choroby gardła, święty Walenty chronił od epilepsji i pomagał w jej leczeniu, święty Piotr strzeże bram raju. Czasami mylono świętych noszących te same imiona i tak na przykład nad wodą stawiano zamiast figurki Jana Nepomucena figurkę Jana Chrzciciela. Czasami z racji wspólnego występowania w kalendarzu łączono świętych np. Święty Pietropaweł.⁴⁵

Wyobrażenia postaci świętych (obrazy lub rzeźby) traktowano jako realne istoty obdarzone zmysłami. Dbano więc, aby święty sprawujący pieczę nad daną rzeczywistością miał z nią realny kontakt. Dlatego, na przykład, stawiano figurki świętego Floriana w pobliżu domu lub obejścia, świętego Jana Nepomucena nad rzekami, wystawiano obrazy w oknach podczas burzy, obnoszono obrazy wokół pól, stawiano figurki Chrystusa lub patrona wsi na granicy wsi, itp.⁴⁶

⁴² B. Stelmachowska, *Rok obrzędowy na Pomorzu*, Toruń 1933, s. 188 cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 44

⁴³ F. Lorentz, *Zarys etnografii kaszubskiej*, op. cit., s. 88 cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 44

⁴⁴ R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 44

⁴⁵ S. Czarnowski, *Kultura*, op. cit., s. 88

⁴⁶ R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit., s. 45

Z kultem świętych wiąże się też zwyczaj tzw. „odpuśców”. Mieszkańcy danej parafii czy okolicy czcili jednego patrona związanego na ogół z cudownym obrazem. Bardzo często w okolicznych wsiach stały kapliczki przydrożne, „figury” z rzeźbą patrona lub podobizną jego obrazu. W dzień uroczysty świętego patrona ludzie schodzili się lub zjeżdżali na nabożeństwo i odpust. Przez udział w nabożeństwie, procesji, a później zabawie tanecznej wytwarzało się u nich poczucie wspólnoty, nie tylko w znaczeniu religijnym, ale także społecznym.

Miejsca święte, a także święte dni były ważnymi punktami w życiu religijnym i społecznym ludności wiejskiej.⁴⁷

Życie pozagrobowe oraz stosunek żywych do zmarłych

Co to jest śmierć? Stary Testament traktuje śmierć jako naturalne zakończenie życia. Mówi, że „... istnieje czas rodzenia i czas umierania”⁴⁸, że normalnym spełnieniem życia jest umieranie w sytości lat.⁴⁹

Nauki biologiczne uważają śmierć za naturalną konsekwencję życia organicznego i sposób opuszczenia świata. Śmierć, podobnie jak rodzenie, rozwój, dojrzewanie, starzenie się i obumieranie są powszechnym zjawiskiem w przyrodzie. Człowiek jako część przyrody podlega tym samym prawom.

Dla chrześcijanina jednak śmierć człowieka to nie tylko obumieranie ciała, ale również oddzielenie się duszy od ciała. Kościół głosi, że śmierć jest skutkiem grzechu człowieka. „Śmierci Bóg nie uczynił”⁵⁰ Grzech człowieka zerwał jego więź z Bogiem, który jest jedynym źródłem życia. Zmartwychwstanie Jezusa było powszechnym przewyciężeniem zła śmierci.⁵¹ Ostatecznie śmierć zostanie pokonana przy powtórnym przyjściu Pana Jezusa.⁵² Opierając się na Objawieniu Kościół naucza o nieśmiertelności duszy.⁵³

Religijność ludowa obserwując życie przyrody, gdzie następuje obumieranie i ponowne narodziny, stwierdza, że z człowiekiem jest podobnie. „Aby przeżyć prawdziwe drugie życie, ciało musi ulec zniszczeniu, wówczas człowiek odradza się i znów żyje na tym, czy innym świecie [...] Narzędziem zniszczenia i odrodzenia może być albo ogień, albo ziemia”⁵⁴ Termin „dusza nieśmiertelna”, tak jak to rozumieją współcześnie teolodzy nie jest w religijności ludowej znany. Wierzono, że w człowieku istnieje „duch”, który w chwili śmierci opuszcza ciało. Jest to „mgła” czy „powietrze”, które rozprasza się po

⁴⁷ S. Czarnowski, *Kultura*, op. cit.

⁴⁸ Koh 3, 2

⁴⁹ Rdz 25. 8; 35, 29

⁵⁰ Mdr 1, 13

⁵¹ Rz 5, 12-17; KDK 18

⁵² Kor 15, 25

⁵³ BF V, 35; KDK 14

⁵⁴ W. I. Thomas, F. Znaniński, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, op. cit., s. 181

wyjściu z ciała. Ciało zaś po wyjściu „ducha” traci swoją witalność, ale nie jest całkiem martwe, gdyż może się budzić okresowo, może żyć w grobie i wychodzić w nocy, aby się najeść (np. wampir). Stosunkowo spokojnie przyjmowano śmierć jednostki, gdyż wierzono, że zostanie ona zrekompensowana chociażby przez ciągłość pokoleń. Natomiast z bardzo wielkim niepokojem mówi się o groźbie śmierci zbiorowej (np. epidemie, wojny).

Religijność ludowa zna sześć odmian istot odpowiadających pojęciu duszy. Są to: zwyczajny wampir, nocna zmora, „chrześcijański” duch upiór, widmo, dusza pokutująca na ziemi, dusza przychodząca z czyśćca, piekła lub rzadziej z nieba. Różnorodność ta spowodowana jest stopniem oderwania od ciała i prowadzenia samodzielnego bytowania.⁵⁵

Jak widać, w tych wierzeniach elementy pogańskie bardzo ściśle łączą się z elementami chrześcijańskimi. Zapożyczenia, wpływy i powiązania są tu tak duże, że trudno uchwycić granicę. Poniżej omówię ludowy sposób rozumowania na temat istnienia duszy po śmierci zdając sobie sprawę, że dla współczesnego chrześcijanina niektóre z tych pojęć są zupełnie obce i niezgodne z doktryną chrześcijańską.

Ludzie uważali niegdyś, że wampir nie jest duchem, jest to ciało człowieka po śmierci, które żyje w sposób mniej intensywny, pozbawione jest ludzkich myśli i uczuć. Można je dotknąć, mocować się z nim, itp. Aby uwolnić się od wampira zalecano odciąć mu głowę lub przebić kołkiem serce. Podobnie zmora nocna niezupełnie jest duchem. Jest to dusza oderwana od ciała w czasie snu, która męczy człowieka lub zwierzę. „Chrześcijański wampir” jest to dusza podobna do zmory, ale po śmierci człowieka, a więc bardziej oderwana od ciała. Bierze się z dusz nieochrzczonych. Widmo natomiast, to duch, który ani nie szkodzi, ani nie pomaga. Pojawia się nocą w ludzkiej postaci, chodzi koło cmentarza czy kościoła. Nie ma charakteru antychrześcijańskiego, nie odstrasza się więc jej znakiem krzyża. Wierzenia związane z duszą pokutującą na ziemi wywodzą się z chrześcijańskiej idei pokuty. Mówiono, że duchy te czasami podnosiły wrzawę, czasem pokazywały się ludziom w jakiejś postaci, choć nie można było dotknąć ciała, które przybierały. Do tej grupy duchów należały dzieci nieochrzczone, ci, którzy zmarli nagle nie żałując za grzechy i tacy, którzy grzeszyli w pewnej dziedzinie. Pokuta tych ostatnich ma charakter magiczny i jest analogiczna do popełnionego grzechu. Dzieci nieochrzczone zwracaniem na siebie uwagi (pukaniem, zawodzeniem na wietrze, itp.) dopominają się o chrzest. Należy je wtedy ochrzcić. Są różne wersje opisu takiego chrztu. Pierwsza z nich mówi, że należy chlusnąć na te dusze wodą święconą i nadać imię Adam lub Ewa⁵⁶, druga, że wypowiedzieć słowa: „Jeśliś panna

⁵⁵ W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, op. cit., s. 189

⁵⁶ Tamże, s. 200

niek ci będzie Anna. Jeśliś pan, niek ci będzie Jan”⁵⁷ Czasami dusze ludzi, którzy popełnili jakiś grzech krążą po ziemi po to, aby naprawić krzywdę, jaką wyrządzili.

Wszystkie wymienione wyżej wierzenia dotyczą dusz, które według wyobraźni ludowej znajdują się na ziemi. Wierzono jednak również, że czasami na ziemię przychodzą dusze z czyścica, a niekiedy (raczej rzadko), z piekła lub raju.

Współczesna teologia mówi, że niebo, piekło i czyściec to istnienie duszy ludzkiej po oddzieleniu się od ciała w różnym stopniu bliskości od Boga. Według W. Granata „Niebo jest to wiekuisty i szczęśliwy udział społeczny istot rozumnych w zewnętrznym życiu Boga w Trójcy Jedynej. „Piekło, to wiekuiste i bolesne odwrócenie się szatanów i ludzi od Boga i miłości” Czyściec, to „...miłość boska i ludzka oczyszczająca dusze w ich pozaziemskim życiu, jeśli mają przeszkodę wejścia do nieba”⁵⁸

Jak widać niebo, piekło i czyściec nie są miejscem lecz stanem duszy. Według zaś wierzeń ludowych są to miejsca, które znajdują się według jednych poza ziemią, a według innych na ziemi w odległych miejscach. Pewna legenda mówi, że z wieży jednego z rzymskich kościołów można zobaczyć kominy piekła.⁵⁹ Wierzono, że dusze czasami wracają na miejsce swojego dawnego zamieszkania, aby żyjących przestraszyć, pomóc im lub prosić o modlitwę czy dobre uczynki. Szczególnie przychodzą dusze z czyścica, zwłaszcza w uroczystość Wszystkich Świętych. Opowiadano, jak miał zachować się człowiek żyjący, kiedy spotkał duszę (ducha). „...należy zwrócić się do niej ze słowami: »wszelki duch Pana Boga chwali«. Jeśli odpowie: »Ja również Go chwale« osoba żyjąca powinna zapytać: »Czego dusza potrzebuje?« O cokolwiek by ona nie poprosiła, o modlitwę w jej intencji czy dobry uczynek powinno się jej prośbę spełnić. Jeśli natomiast nic nie odpowie na pierwsze słowa powitania, osoba żyjąca powinna zrobić znak krzyża i powiedzieć: »Oto krzyż Jezusa Chrystusa, odleć w przeciwną stronę«. Oznacza to, że mamy do czynienia z duszą potępioną, której nie można zbawić”⁶⁰ Stosunek ludzi żyjących do dusz ludzi zmarłych jest odzwierciedlony w wielu zwyczajach dorocznym i rodzinnym. Na przykład w dniu wigilijnym zostawiano jeden talerz, a w przeszłości miejsce przy stole dla kogoś zmarłego. Resztek potraw wigilijnych nie sprzątano aż do rana, gdyż wierzono, że przyjdą dusze zmarłych i będą się posilać. W dniu wigilijnym należało uważać, żeby nie usiąść na jakąś duszę. Jedną z ważnych potraw wigilijnych - mak również związana była z kultem zmarłych.

⁵⁷ L. Magierowski, *Przyczynek do wierzeń ludowych*, w: „Lud” t. 3, 1897, s. 143, cyt. za: R. Tomicki, *Religijność ludowa*, op. cit. s. 48

⁵⁸ R. Szmydki, *Eschatologia*, w: *Być chrześcijaninem dziś*, op. cit., s. 260, 261, 263

⁵⁹ W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, op. cit., s. 200

⁶⁰ Tamże, s. 201

zmarłych. Wierzono bowiem, że mak sprowadza na człowieka sen. Sen natomiast traktowano jak częściową śmierć, z której możliwy jest powrót. Potrawy z maku, których nie używało się na codzień podawane były jako poczęstunek dla istot przebywających w zaświatach, ludzie żyjący również chętnie przez mak łączyli się z „tamtym” światem⁶¹ To tylko niektóre przykłady kultu przodków świątecznych dawnych zwyczajach świątecznych i rodzinnych.

Koniec świata i powtórne przyjście Pana Jezusa na ziemię

Współczesna teologia⁶² mówi, że przez śmierć i zmartwychwstanie Jezus Chrystus unicestwił śmierć. Kiedy „zstąpił do piekła” wszedł w sferę śmierci, gdzie Bóg nie odbiera chwały. Zmartwychwstając nie tylko sam zwyciężył śmierć ale również dał nam poprzez wiarę udział w tym zwycięstwie. Chrzest jest zapoczątkowaniem naszego zmartwychwstania, gdyż w chrzcie umarliśmy dla grzechu.⁶³ Dopiero jednak śmierć fizyczna umożliwia nam pełne zmartwychwstanie z Chrystusem. Pismo Święte mówi, że Jezus zmartwychwstał jako pierwszy wśród umarłych⁶⁴ oraz, że „Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żyjących”⁶⁵ Wiemy również z Pisma Świętego, że nasze zmartwychwstałe w dniu ostatecznym ciało będzie podobne do ciała zmartwychwstałego Chrystusa, czyli zostanie przemienione w „ciało duchowe”⁶⁶ Na podstawie Pisma Świętego i Tradycji Kościoła uczy, że bezpośrednio po śmierci człowiek zostanie osądzony według uczynków i jego nieśmiertelna dusza albo będzie podlegać oczyszczeniu, albo wejdzie bezpośrednio w wieczną szczęśliwość lub też będzie cierpieć karę piekła. Na Sądzie Ostatecznym zło i dobro zostaną ostatecznie oddzielone. Sędzią żywych i umarłych będzie Jezus Chrystus.⁶⁷

W tradycji ludowej niezbyt wiele mówi się o Sądzie Ostatecznym czy „końcu świata” Wspomina się czasami, że jeżeli nastąpi jakieś niezwykle wydarzenie, to będzie koniec świata. Na przykład, jeżeli kobiety przestaną malować pisanki to Lucyfer urwie się z łańcucha w piekle i będzie koniec świata (dokładniej opisałam to w rozdziale o aniołach i diabłach).

O Sądzie Ostatecznym mówiło się wprost w Adwencie i to nie tylko w kościele. Na Podlasiu był opisywany przez Kolberga zwyczaj trąbienia na ligawkach na znak oczekiwania na powtórne przyjście Pana Jezusa na ziemię. „Ligawki duże oprócz dawania sygnałów pasterskich na bydło, służą także na całym Podlasiu do tak zwanego otrebywania adwentu; są one jakoby symbolem

⁶¹ A. Zadrożyńska, *Powtarzanie czasu początku*, Warszawa 1983, s. 59

⁶² R. Szmydki, *Eschatologia*, op. cit., s. 250

⁶³ Rz 6, 1-11

⁶⁴ 1Kor 15, 20

⁶⁵ Mk 12, 27

⁶⁶ 1Kor 15, 35-53

⁶⁷ 2Tm 4,1; por. Rz 2, 16

trąby archanioła, mającego zwiastować światu rychłe przyjście Zbawiciela”⁶⁸ Obecnie od ponad dwudziestu już lat zwyczaj ten został wskrzeszony przez Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, które organizuje konkursy gry na ligawce.

Zakończenie

Prezentowana praca dotyczy wybranych aspektów relacji istniejących między religią a kulturą ludową. Jak można zauważyć w poszczególnych rozdziałach niektóre elementy religijności ludowej są zbieżne z religijnością oficjalną, postulowaną przez Kościół. Są też takie elementy, które są całkowicie sprzeczne z nauką Kościoła. Nie mam informacji, czy są one wypaczeniami nauki Kościoła, czy też są przeżytkami religii pogańskich, które były na terenach polskich przed przyjęciem chrztu. Myślę, że nie da się już dziś rozdzielić tego, co pogańskie od tego, co chrześcijańskie, gdyż nastąpiły zbyt wielkie przemieszania i wpływy. Łatwiej jest chyba zauważyć, czy dany element jest sprzeczny z nauką Kościoła czy nie. Zdarzają się również takie elementy, które nie są w swym pochodzeniu sprzeczne z nauką Kościoła, ale fantazja ludowa dodała pewne szczegóły, które nadają tym wierzeniom nowe, szczególne znaczenie, czasami rozbieżne z nauką Kościoła lub wkraczające w sfery, na które się Kościół nie wypowiada.

Opisana przeze mnie religijność ludowa nie jest charakterystyczna dla jakiegokolwiek grupy społecznej żyjącej obecnie w Polsce. Są to informacje z przełomu XIX i XX w. Niemniej jednak nasza współczesna religijność ludowa (którą należałoby badać) ma swoje korzenie w tej, opisananej przeze mnie tradycji XIX-wiecznej. Opis taki może posłużyć jako punkt wyjścia do dalszych badań, które polegałyby na zbadaniu podłoża kulturowo-religijnego terenu, na którym prowadzimy ewangelizację. Teren ten to nie tylko kraje misyjne, ale również katecheza szkolna i ewangelizacja dorosłych w naszym kraju. Trudno jest mówić do ludzi o Bogu nie znając kultury odbiorców. Kultury oczywiście szeroko rozumianej, jak mówiłam o tym we wstępie pracy. Wskazana jest również znajomość religijności ludowej tej społeczności.

Po co taka znajomość? Czy nie wystarczy sama znajomość prawd wiary? Otóż, moim zdaniem, stanowczo nie wystarczy. Należy bowiem wiedzieć jakim językiem ludzie mówią, jakie mają kryteria ocen, wartości moralnych, jakie są wśród nich autorytety, wzorce itp. Należy także wiedzieć, w co wierzą i jak wierzą, po to, żeby to co dobre i zgodne z nauką Kościoła podtrzymać, to co niezgodne wyeliminować, natomiast z rozwagą potraktować te elementy religijności ludowej, które są wprawdzie nieco wykoloryzowane folklorem, ale nie grożą wypaczeniem prawd objawionych.

⁶⁸ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, op. cit. 1964, s. 63

Ważne jest również, jakiego języka, pojęć i kryteriów używa się komunikując się z określoną społecznością. W skrajnych sytuacjach niezrozumienie treści kulturowych społeczności, w których przyszło działać niektórym teoretykom, może przypominać anegdotę cytowaną przez ojca Tardifa. „Pewnego dnia Jezus przebywał ze swoimi uczniami i zapytał ich:

- Za kogo mnie uważacie?

Szymon Piotr wstał i odpowiedział:

Tyś jest teofanią eschatologiczną, która żywi ontologicznie intencjonalność naszych relacji podświadomych i interpersonalnych.

Jezus otworzył oczy pełne zdziwienia i zapytał:

Jak, jak?...”⁶⁹

Gdyby prostym ludziom podawać tylko suche teoretyczne wiadomości o prawdach objawionych, używając abstrakcyjnego języka filozofów i teologów nie byłyby one zrozumiałe, odpychałyby raczej niż przyciągały. Podobnie, jeśli do dzieci mówi się językiem niezrozumiałym, teoretycznym, nie chcą słuchać. Natomiast kiedy daje się przykłady z życia, czy opowiada „bajki”, gdzie ukryta jest jakaś głębsza treść, zainteresowanie jest wtedy większe. Pan Jezus również, aby przybliżyć ludziom prawdy objawione, które były i będą zawsze dla ludzkiego rozumu bardzo trudne, opowiadał przypowieści. Przypowieści te zawsze były mocno osadzone w realiach kulturowych słuchaczy, do których mówił.

Jak powiedziałam we wstępie, religia z kulturą wzajemnie się splatają. Kultura służy do wyrażania zasad religijnych i modlitwy w określony sposób, przyjęty przez daną grupę społeczną, a religia ubogaca i uszlachetnia kulturę.

Bibliografia

- Baranowski B, Pożegnanie z diabłem i czarownicą, Łódź 1965.
- Baranowski B, Najgodniejsze zwierzę wół, w: „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 9, 1967, s. 175-182
- Ciupak E., Kult religijny i jego społeczne podłoże, Warszawa 1965.
- Czarnowski S., Kultura, Warszawa 1958.
- Dworakowski S, Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią, Białystok 1964.
- Góźdz K., Świat jako stworzenie Boże i Bóg jako Stwórca świata, w: Być chrześcijaninem dziś, Teologia dla szkół średnich, 1992.
- Kolberg O., Dzieła wszystkie, t. 1-58. Wrocław 1961-1975.

⁶⁹ E.Tardif, *Jezus żyje*, Szczecin 1993, s. 35

- Krcek F., Pisanki w Galicyi, „Lud” t. 4, 1898, s. 186-230.
- Kreuzer F., Taka jest nasza wiara, Paryż 1981.
- Krzyżanowski J., Polska bajka ludowa w układzie systematycznym, t. 2. Wrocław 1963.
- Lorentz F., Zarys etnografii kaszubskiej, w: F. Lorentz, A. Fischer, t. Lehr-Spławiński, Kaszubi. Kultura ludowa, Toruń 1934.
- Maciąg M., Legendy i podania, w: „Wisła”, t. 16, 1902, s. 329-333.
- Magierowski L., Przyczynek do wierzeń ludowych, w: „Lud”, t. 3, 1897, s. 142-146
- Olędzki J., Kultura artystyczna ludności kurpiowskiej. Wrocław 1971.
- Olędzki J., Pieśni wotywny, w: Polska Sztuka Ludowa”, t.29, nr 4, 1975.
- Pietrow A., Lud ziemi Dobrzyńskiej, w: „Zbiór wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 2, 1878.
- Piwowski W., Religijność wiejska w warunkach urbanizacji. Studia socjologiczne, Warszawa 1971.
- Poniatowski S., Etnografia Polski, w: Wiedza o Polsce, t. 3. Warszawa 1931.
- Rusecki M., Pojęcie religii, w: Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich, Lublin 1992.
- Saloni A., Zaściankowa szlachta polska w Dalejowie. Materiały etnograficzne, w: „Materiały Archeologiczne, Antropologiczne i Etnograficzne”, t.13, 1914, s.1-151.
- Stelmachowska B., Rok obrzędowy na Pomorzu. Toruń 1933.
- Suliusz J., Zapiski etnograficzne z Ropczyc, w: „Lud” t.12, 1906, s. 57-81.
- Szmydki R., Eschatologia, w: Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich. Lublin 1992.
- Tardif E., Jezus żyje, Szczecin 1993.
- Thomas W. I., Znaniecki F., Chłop polski w Europie i Ameryce. Warszawa 1976.
- Tomicki R., Religijność ludowa, w: Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej, t. II, Wrocław Warszawa Kraków Gdańsk Łódź 1981.
- Traczyk J., Z okolic Babiej Góry, w: „Wisła”, t. 9, 1895, s. 75-79.
- Udziała S., Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego mieszkającego po prawym brzegu Wisły, Warszawa 1901.
- Zadwojńska A., Powtarzanie czasu początku, Warszawa 1983.